Cena 800 Mk.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 17.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 20.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 20.000 Mk.
Zagranicą . . . . 40.000 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 800 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 150 (7485) Sobota, dnia 7 Lipca 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Mowa Poincarego

PARYŻ 6. W dniu narodowego święta amerykańskiego w Paryżu nastąpiło odsłonięcie pomnika na cześć amerykańskkich ochotników poległych w wielkiej wojnie. Pierwszą mowę wygłosił min. Mangin, podkreślając w serdecznych słowach zasługi żołnierzy amerykańskich dla sprawy utrzymania francuskiej polityki.

Po gen. Mangin zabrał głos Poincare, który w krótkim przemówieniu oświadczył, że ludzkość do tej pory zachowuje wspomnienie wielkiej wojny i wspomnienia tego nie pozbędzie się tak łatwo, głównie z uwagi na to, że Niemcy wciąż je odświeżają i starają się zwycięstwo aljantów wyzyskać na swą korzyść. Francja potrzebuje dziś pokoju i wymaga tylko tych odszkodowań, które są niezbędne dla pokrycia jej strat oraz dla zabezpieczenia jej przyszłości:

Królowa rumuńska powtórnie wybiera się do Polski.

KRAKÓW 6. Korespondent „Kurjera Ilustrowanego“ dowiaduje z Łańcuta, że jest tam zapowiedziany przyjazd królowej rumuńskiej, Marji, która przyjedzie do Potockich na czterytogdniowe wywczasy letnie.

Wrzenie w Niemczech.

BERLIN 6. „Socjalno-Demokratyczna Korespondencja“ ogłasza szereg dokumentów, stwierdzających, że w rozmaitych miastach niemieckich czynione są przygotowania do zamachów. W wielu wypadkach wojsko dostarcza broni i amunicji.

BERLIN 6. Przedstawiciele frakcji socjalnodemokratycznej domagali się od kanclerza państwa na wczorajszej konferencji, by rząd stanowczo wypowiedział się przeciwko zamachom i aby w Reichstagu jeszcze w tym tygodniu odbyła się dyskusja polityczna. Rząd przeciwny jest tej dyskusji. Uchwała zapadnie na konwencie seniorów.

Kandydatura prez. Rżewskiego.

ŁODŹ 6. Wobec niemożności dojścia do porozumienia chrześcjańsk. demokratycznego komitetu jedności narodowej z komitetem narodowej partji robotniczej, partje powyższe mają zaproponować trzeciej najliczniejszej frakcji radzieckiej, liczącej 9 członków, a mianowicie PPS. dwa mandaty ławników i jeden wiceprezydenta.

W ten sposób trzy najliczniejsze frakcje podzieliłyby władzę równomiernie między sobą. Na stanowiska wiceprezydenta z frakcji PPS. stronnictwa powyższe widziałyby najchętniej prezydenta Rżewskiego, który znany jest ze swej działalności na niwie gospodarki samorządowej i cieszy się jaknajlepszą opinją w obozach przeciwnych.

Narada w Spale.

WARSZAWA 6. Wczoraj odbyła się w Spale, zwołana z inicjatywy p. Prezydenta Rzeczypospolitej, narada poświęcona rozpatrzeniu spraw skarbowych. Prócz p. Ministra Skarbu zaproszeni są na naradę posłowie, Michalski, (Kl. Ch. N.), Zdziechowski (Zw. L. N.), Korfanty (Ch. D.), Byrka (P. S. L.-Piast), Osiecki (P. S. L.-Piast), senatorowie Szarski (Kl. Ch. N.), Karpiński (Zw. L. N.) i Adelman (Ch. D.), oraz b. minister skarbu p. Steczkowski i p. Benis z Krakowa. Z grona członków Rządu weźmie udział w naradzie zapewne p. Prezes Rady Ministrów Witos i p. Minister Głąbiński.

Zwolnienie mar. Piłsudskiego.

WARSZAWA 6. P. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował pismo do p. Józefa Piłsudskiego przychylając się do przedstawionej przez niego prośby zwolnienia go ze stanowiska przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej i drugiego wiceprzewodniczącego Pełnej Rady wojennej wyrażając mu zarazem podziękowanie za pracę na tych stanowiskach.

Samobòjstwo gen. Jòzefa Trzemeskiego.

WARSZAWA 6. Wczoraj w pokoju hotelowym pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru gen. Józef Trzemeski zastępca szefa departamentu sanitarnego w min. spr. wojsk. Zmarły pozostawił listy do rodziny i zwierzchności, w których oznajmia, że popełnia samobójstwo z powodów osobistych.

Wyjaśnienie.

WARSZAWA 6. Niektóre pisma doniosły, że w wyniku zajścia na Ścisłej Radzie Wojennej pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a ministrem gen. Szeptyckim, odbył się między nimi wczoraj pojedynek. Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą.

Obławy na waluciarzy.

LWOW 6. W godzinach rannych urządziła policja tutejsza obławę na dworcu kolejowym. Przytrzymano kilkudziesięciu waluciarzy, przy których znaleziono ogromną ilość dolarów i

banknotów niemieckich, całe worki z srebrnemi koronami austrjackiemi, a nawet u pewnej uczennicy gimnazjalnej, żydówki, znaleziono 280 srebrnych monet z czasów zygmuntowskich. Ponadto znaleziono mnóstwo niestemplowanych bonów, których cyfra dochodziła miljarda marek.

Program min. Lindego.

WARSZAWA 6. U premjera Witosa odbyło się śniadanie finansowe. Zebrali się najwybitniejsi znawcy skarbowości finansów dla obznajmienia się z planami p. Huberta Lindego.

Obecni oprócz p. Lindego, p. Zdziechowski, p. Byrka i p. Stroński. P. Linde wyłożył zebranym coś w rodzaju programu.

Jedyny z obecnych na śniadaniu który zna się nieco na skarbowości, jako b. kierownik ministerstwa skarbu w rządzie Moraczewskiego, p. Byrka, odniósł z „ekspose" p. Lindego bardzo mierne wrażenie.

Cennik w pensjonatach w Zakopanem.

KRAKÓW 6. Z Zakopanego donoszą, że od dnia 1 lipca obowiązują w pensjonatach I-II klasy następujące ceny. Utrzymanie jednej osoby 63,000 — 52,000 — 45,000 mk. dziennie. Pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i usługą do 15,000 — 12,000 — 3,000 mkp., dwuosobowy do 22,500 — 18,000 — 13,500. W hotelach 2 i 3 kategorji płaci się za pokój jednoosobowy od 30,000 i 22,000 na dobę. Za światło elektryczne płaci się w hotelach i pensjonatach 2,000 mk. dziennie.

Strajk kolejowy.

KRAKÓW 6. Sytuacja wśród pracowników warsztatów kolejowych w Krakowie nie uległa zmianie i powoduje wrzenie wśród innych działów krakowskiej dyrekcji kolejowej. Kolejarze w Krakowie oczekują wyniku interwencji związku zawodowego pracowników kolejowych u miarodajnych czynników rządowych w sprawie cofnięcia zarządzeń ministerjalnych wydalających strajkujących. W razie bezskuteczności tej interwencji grozi przyłączenie się innych kategorji pracowników kolejowych do strajku.

Okropna katastrofa kolejowa.

BERLIN 6. Jak donoszą z Bukaresztu na dworcu kolejowym Winsilean 35 mil od Bukaresztu zdarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Wskutek nieuwagi jednego z urzędników kolejowych pociąg pospieszny wpadł na stojący pociąg towarowy. Cztery wagony pociągu pospiesznego uległy kompletnemu rozbiciu. Z pod gruzów wyciągnięto 63 osoby zabite i przeszło 100

Kredyty na pomoc rolną.

WARSZAWA 6. Sejmowa komisja rolna przyjęła projekt ustawy o udzieleniu kredytów w wysokości 20 miljardów marek na pomoc rolną dla reemigrantów powracających z Rosji. Zaznaczyć należy, że projekt rządowy przewidywał kredyt w sumie 10 miljardów, komisja zaś postanowiła sumę tę podnieść do 20 miljardów.

W związku z tem projektem przyjęto rezolucję następującą:

Sejm wzywa rząd:

1) do skierowania na ziemie wschodnie odpowiedniej ilości rewindykowanych koni, nadających się do pracy na roli,

2) do udzielania kredytu bezpośrednio na jedno gospodarstwo w sumie od 2 do 10 miljonów marek,

3) do rozpoczęcia ściągania udzielonego kredytu nie wcześniej, jak w jesieni 1924 roku.

4) do udzielania kredytu bezpośredniego w taki sposób, żeby:

a) pierwszeństwo przed innemi przy jednakowej kolejności przysługiwało repatrjantom z roku bieżącego, potem z roku poprzedniego, następnie aż do 1918 roku włącznie.

b) w pierwszym rzędzie udzielano kredytu repatrjantom nie posiadającym ani żywego inwentarza pociągowego ani zabudowań.

c) w drugim rzędzie udzielano kredytu repatrjantom, nie posiadającym żywego inwentarza.

d) w trzecim rzędzie udzielano kredytu repatrjantom, nie posiadającym inwentarza pociągowego;

5) Do przeprowadzenia likwidacji gospodarstw zniszczonych przez wojnę i nie mających możności urządzenia o własnych siłach;

6) Aby kompetentne organy załatwiały podania ubiegających się o kredyty w terminie najszybszym.

Następne posiedzenie 19 bm.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA. New-York—104000, Londyn — 474500, Niemcy — 0.62, Paryż—6155, Szwajcarja — 18100.

Grabski - Linde

Czytamy w „Nowej Reformie":

Jeden z członków tych licznych wycieczek zagranicznych, które tak często u siebie gościmy, a który nadto na własną rękę objechał Polskę, jak się wyraża, „wzdłuż i wszerz", na moje pytanie tak zreasumował wrażenia ze swojej podróży:

— Jesteście — mówił — krajem bogatym. Posiadacie wiele drogocennych produktów surowych, jak sól, naftę itp., podostatkiem macie drzewa, pola obsiane i uprawne. Przez okno wagonu widzę ludzi pracujących na gruntach i stada rasowego bydła. Liczne fabryki w pełnym toku pracy, wszędzie dymi się z kominów. Jedna rzecz tylko — mówił z pewnem zakłopotaniem —zastanawia mnie. Mimo wszelkich warunków i objawów rozwoju ekonomicznego, jesteście kra jem o niesłychanie niskiej walucie. Jakiś błąd tkwić musi w waszej organizacji, czy taktyce politycznej...

— Jesteśmy wprawdzie starem państwem— zauważyłem nieśmiało—lecz odrodzenie nasze jest świeżej daty. Nie zdolaliśmy się jeszcze skonsolidować...

— Daleki od wgłębiania się w wasze wewnętrzne sprawy — odparł mój interlokutor — a zawsze wam bardzo życzliwy, zauważyć jednak muszę, że państwa, które z wojny bądź wyszły zdruzgotane, jak Austrja i Bułgarja, a nawet Węgry, dały sobie już rady z walutą i do pewnej stabilizacji ją doprowadziły, tylko Polska, kraj tak bogaty i wielki, mający tak wspaniałe perspektywy, dotąd niestety tej sztuki nie dokazał. Przecież to wasa ruinuje — dodał z pewnym żalem.

Rozmowa ta przypomniała mi się z powodu obecnego przesilenia na stanowisku ministra skarbu. Zaledwo ochłonęliśmy z wrażenia po obaleniu gabinetu gen. Sikorskiego, co bez ogólnego wstrząśnienia istniejącego stanu rzeczy się nie odbyło, narzucono nam znowu fakt dymisji ministra na niesłychanie ważnem stanowisku zarządu skarbowego. Takie ewolucje nie mogą odbywać się bez naruszenia nerwu najżywotniejszych spraw państwa.

Chcąc na razie stanąć na uboczu, zwrócilem się z prośbą o opinję do jednego z doświadczonych polityków polskich, nie biorącego wprawdzie udziału bezpośredniego w wypadkach ostatnich dni, lecz śledzącego i obserwującego bacznie ich przebieg.

— Jak się pan zapatruje—zapytałem — na proceder dymisji ministra Grabskiego, jej przyczyny i następstwa?

Otrzymałem odpowiedź, streszczającą się mniej więcej w następujących wywodach:

Gabinet Sikorskiego miał dwóch ludzi, którzy autorytet władzy wysoko podnieśli: Sikorskiego i Grabskiego. Brak tych dwóch ludzi w rządzie dzisiejszym, odczuwa społeczeństwo. Nie wystarczy, że nowy człowiek ma tensam zakres władzy, co poprzedni, trzeba w nią jeszcze włożyć zdolność osobistą i wiedzę.—Grabski nie miał przyjaciół politycznych. Wystąpił ze stronnictwa demokratyczno-narodowego i nie przyłączył się do żadnej partji. Jako indywidualista polityczny znalazł się w odosobnieniu. To było pierwszą wadą, która mu wytykała dzisiejsza większość sejmowa. Odchodząc żali się też Grabski na to, że między nim a resztą gabinetu nie było harmonji politycznej. Drugą jego wadą w oczach większości była daleko posunięta jego samodzielność, jako ministra. Program swój przeprowadzał bezwzględnie i tak dalece nie oglądał się na innych, że się nie zawahał nawet zrobić w Sejmie uwagi, iż płace senatorów i posłów są zbyt wysokie. Po jego odejściu płace te wzrosły o 28 procent.

Ta uwaga nie zrobiła go popularnym u suwerenów sejmowych, zwłaszcza, że drożyzna warszawska istotnie wszystkim daje się okropnie we znaki.

Dzisiejsi wielmoże ze stronnictwa ludowego potrzebują płynnych funduszów na przeprowadzenie reformy rolnej. Utarło się zdanie, że należy pójść drogą, którą poszły najpierw Czechy, następnie Austrja — tj. zaciągnąć wydatną pożyczkę zagraniczną. Grabski odpowiedział na ten postulat, że musi najpierw mieć podatek majątkowy, nad którym komisja sejmowa dopiero pracuje — powtóre musi czekać, aż do skarbu państwa wpłyną dochody ze zreformowanych podatków: przemysłowego, gruntowego, majątkowego, nadto z opłat innych źródeł skarbowych. Dopiero, mając własną siłę finansową, zaapelować może do kredytu zagranicznego. Stać się to mogło, jego zdaniem, dopiero późną jesienią. Tak długo jednak wielmoże sejmowi czekać nie chcieli.

Związek Ludowo-narodowy, czerpiący swą siłę z banków, chce mieć dla siebie nowy, wielki bank emisyjny. Grabski godził się na założenie tego banku, ale również odkładał je do jesieni.

Ktoś więc ustąpić musiał. Nie było wątpliwości, że ofiarą padnie Grabski. I rzeczywiście padł człowiek, stojący twardo w obronie skarbu, umysł finansowy twórczy i gruntowny człowiek z siłą charakteru. Obalili go ci, do których dawniej politycznie się zaliczał, a dzisiaj zalety jego podnoszą ci, którzy dawniej byli jego przeciwnikami politycznymi. Dla ostatnich z nich decydujące są motywy rzeczowe, które u dawnych przyjaciół p. Grabskiego schodzą na plan ostatni.

Wyłania się tedy pytanie, czy przecież nie lepiej się stało, że p. Grabski odszedł, pomimo wybitnych swoich kwalifikacji osobistych? Przedewszystkiem ucieszyli się z jego obalenia adherenci uwięzionych spekulantów walutowych. Z tąsamą pewnością siebie wołali, że teraz pójdzie dolar w górę, z jaką przedtem wygrażał się p. Gruenbaum, że Polska straci Wilno i Lwów, jeśli nie uwzględni postulatów jego stronnictwa. Ucieszyły się także banki, które więcej korzystały z obrotów walutowych, ukróconych przez Grabskiego, aniżeli z innych gałęzi swoich czynności.

Prezydent Witos zarzucił Grabskiemu, że nie potrafił powstrzymać katastrofy spadku marki polskiej, przez co wzmogła się niesłychanie drożyzna. P. Grabski nie bez racji podaje za powód spadku marki polskiej katastrofę marki niemieckiej i opartą na niej spekulację giełdową i twierdzi wręcz przeciwnie, że on właśnie spadek marki powstrzymał. Jakoż istotnie wskutek zarządzeń jego spadł kurs franka szwajcarskiego z 20.000 na 17.000.

Największe jednak znaczenie posiadają pomysły Grabskiego w kierunku stworzenia złotego polskiego. Inwencję przyznać tutaj należy ministrowi Jastrzębskiemu, którego pożyczka złota była niepospolitym pomysłem finansowym. P. Grabski ujął jednak rzecz radykalniej. Szedł najkrótszą drogą do stworzenia złotego polskiego najpierw jako wartości obliczeniowej dla wpłaty podatków, powtóre jako miary wartości pieniądza dla długoterminowego kredytu. Pierwszą rzecz przeprowadził w całości, druga sprawa została w przeddzień jego odejścia zasadniczo ustalona. Oto na zebraniu reprezentantów towarzystw kredytowych, po zaciętej walce, oświadczono się za emitowaniem listów zastawnych w złotych polskich obliczeniowych. Wszystko to było tylko wstępem do wprowadzenia monety złotej.

Co za przewrót nastąpi z jej wprowadzeniem w życie, dowodem tego dzisiejsza drożyzna spowodowana niewątpliwie zarządzeniami p. Grabskiego, torującemi drogę do wprowadzenia w Polsce złotej waluty. Złoty polski pociągnie bowiem za sobą destrukcję marki polskiej. Chodzi o to, ażeby ta nieunikniona śmierć marki nie nastąpiła gwałtownie.

— A jak się pan — zapytałem — wobec tego zapatruje na zadania następcy p. Grabskiego, ministra Lindego?

Otrzymałem odpowiedź następującą:

Wszystko czego od nowego ministra oczekujemy, jest to właśnie wprowadzenie powolniejszego tempa w wycofaniu marki polskiej. Nie da się więc zaprzeczyć, że ogół sympatyzować będzie z akcją, zmierzającą do odwleczenia reformy walutowej i mającą za dewizę ustalenie przedewszystkiem wartości marki polskiej.

Te nadzieje sprawiają, że ogół przychylnie przyjął nominację p. Lindego, który dał się korzystnie poznać na stanowisku kierownika Pocztowej Kasy Oszczędności. Podnoszą się jednak obawy, czy nowy minister skarbu będzie nim rzeczywiście, czy nie będzie nim w praktyce pan Witos, wspierany przez min. Głąbińskiego, — jednem słowem, czy interesy skarbu nie będą podporządkowane względom polityki partyjnej. Uspokoić te obawy, będzie zadaniem ministra Lindego. Ale zanim to się stanie, nic dziwnego, że odzywają się głosy: szkoda Grabskiego.

Na tem kończą się udzielone mi informacje. Od siebie dodaje, że jako następców Grabskiego wymieniano w pierwszej chwili posła Michalskiego i senatora Szarskiego. Obydwaj należą do stronnictwa Dubanowicza, które przy tworzeniu gabinetu p. Witosa oświadczyło, że będzie wprawdzie nowy gabinet popierało, ale swoich członków do gabinetu nie wyznaczy. Gdy z tego powodu kandydatury te upadły, powstała myśl powierzenia teki ministra skarbu p. Kucharskiemu obecnemu ministrowi przemysłu i handlu. Na naradzie, która się odbyła w niedzielę pop. o godz. 4, ustalona została kandydatura p. Lindego.

KRONIKA.

— CYRK PROSERPIEGO który zjechał do Kalisza ściągnął na pierwsze przedstawienie bardzo liczną publiczność, która została zadowoloną z przedsotawienia. Program występów na dwóch arenach obejmował 21 numerów, z których na wyróżnienie zasługują tresura koni i jazda rodziny Proserpich, oraz produkcje rowerzysty Haltera i t. z. człowieka „bez nerwów“ Cheroy. Mimo wielkiego natłoku panował w cyrku wzorowy porządek, do którego się niezmiernie przyczynili funkcjonarjusze policji, którzy swym taktem umieli zapobiedz tłoczeniu się publiczności.

— RESTAURACJA SĄDU.

Prace nad odrestaurowaniem gmachu Sądu okręgowego postąpiły znacznie naprzód. Zostało już otynkowane całe lewe skrzydło gmachu. Można więc mieć nadzieję, iż jeszcze w roku bieżącym ujrzymy gmach bez rusztowań, które tak się nam już uprzykrzyły. Skończy się wreszcie przechodzenie po błotku obok Sądu.

— KRADZIEŻ LICZNIKA.

Z taniej kuchni przy ul. Granicznej Nr. 1 skradziono licznik elektrytczny wartości 250000.

— DOWODCĄ 29 puł. Strzel. Kan. mianowany został pułkownik Adamowicz. —

— Z TOWARZYSTWA CYKLISTOW.

Wycieczka do Gołuchowa na rowerach odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 8 lipca r.b.

Członkowie, kandydaci i zaproszeni przez członków goście winni się stawić punktualnie o godz. 7 rano przed domem Nr. 6 przy ul. Nowy Swiat.

Wycieczkę poprowadzi kapitan T. Radajewski.

— KONCERT KAWECKIEJ.

W dniu 6 b.m. t. j. dziś w piątek o godz. 8½ wieczorem odbędzie się w sali Rzem. Chrześć. koncert słynnej śpiewaczki i prymadonny Operetki Warszawskiej p. Wiktorji Kaweckiej. Oprócz pani Kaweckiej przyjeżdża słynny baryton Opery Warszawskiej Konstanty Kruglowski. Nader interesujący program koncertu i światowej sławy imiona artystów niewątpliwie zgromadzą liczną publiczność.

— ZASIŁKI DLA STRAZY OGNIOWYCH.

W okresie od 1-go marca do 25 maja r.b zasiłki pieniężne otrzymały następujące straże w powiecie Kaliskim od Pol. Dyr. Wzaj. Ubez.: Koźminek — 1.000.000; Nakwasin — 23,250; Przedzen — 262.500; Sierociniec w Liskowie — 1.000.000; Szczytniki — 500.000 mk.

— ZMNIEJSZENIE ILOSCI SWIĄT.

Min. pracy i op. społecznej, biorąc pod uwagę potrzebę wzmożenia pracy ilościowo i jakościowo, zwróciło uwagę na nieodpowiednią ilość dni świątecznych w roku, w których praca jest zawieszona. W tej tedy dziedzinie został opracowany przez min. pracy projekt ograniczenia dni świątecznych. W związku z tą sprawą odbędzie się dnia 12 lipca międzyministerjalna konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele min. pracy przemysłu i handlu, oświaty i rolnictwa, którzy przedyskutują przedstawiony projekt i ustalą ostatecznie tekst do projektu ustawy o dniach świątecznych.

— CONAJMNIEJ 60 PROC. DODATKU DROZYZNIANEGO W WARSZAWIE.

Komisja dla badania wzrostu drożyzny i obliczenia wskaźniku drożyźnianego przyszła do wniosku, że drożyzna w ciągu miesiąca czerwca wzrosła na przeszło 60 prc., w tym też stosunku ma być oznaczony dodatek drożyźniany..

— ZE SZKOŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH.

We wszystkich szkołach powszechnych miejskich rozpoczęły się wakacje. Rezultat całorocznej pracy był ujawniony na popisie rodzicom dzieci, magistraturze, członkom dozoru szkolnego i gościom zaproszonym. Naogół wrażenie bardzo, a bardzo dodatnie. Postępy uczniów w każdej dziedzinie widoczne. W szkole 3 maja p. Cepelli pokazał, że umie być dzielnym kierownikiem chórów i z każdego materjału potrafi stworzyć zespół, którego z przyjemnością można posłuchać. Chcąc być sprawiedliwym nie możemy również pominąć milczeniem prace dzieci z dziedziny rysunków, zdobnictwa i stylizacji. Przedmiot ten obejmuje szeroki zakres. W każdej szkole do użytku wystawy oddano kilk. sal

Rozmieszczono w nich prace dzieci od lat 8 do 14. Na szczególną uwagę zasługuje wystawa prac dzieci szkoły im. Repphana. Dużo tam fantazji, samodzielności. Młodzież zdradza poczucie formy, wyczuwa się w rysunku znajomość charakteru, linji. Zasługa to niewątpliwie nauczycielki - artystki p. Kielmowej. Nauczycielstwo szkół powszechnych pracuje, spełnia swój obowiązek sumiennie, za co należy im się specjalne podziękowanie.

— URLOPY ROLNE NA ZNIWA.

Mając na uwadze zbliżającą się porę zbiorów i z tem połączoną konieczność zwiększenia sił roboczych na tych tak ważnych dla wytwórczości krajowej warsztatach pracy, zarządził Pan Minister Spraw Wojskowych z dniem 15 lipca 1923 roku, udzielanie 30-to dniowych urlopów rolnych bez prawa do uposażenia dla 15 proc. stanu faktycznego, szeregowych niezawodowych rocznika poborowego 1901 (zasadniczy pobór w lutym 1922 r.) wojsk lądowych.

Urlopy rolne otrzymać mogą szeregowi niezawodowi, którzy nie korzystali w b. r. z urlopów na zasiewy wiosenne, a są zawodowymi rolnikami.

Szeregowi, którzy otrzymają urlop rolny na żniwa, a mają być w ciągu miesiąca sierpnia i września bezterminowo urlopowani na zasadzie rozk. Szt. Gen. L. 6500. O. de B. ex. 1922 r. Zostaną teraz z dniem 15 lipca t. zn. z dniem rozpoczęcia urlopu rolnego bezterminowego urlopowani.

Czasowo urlopowani na urlopy rolne na zniwa odchodzą bez wyjątku we własnych ubraniach cywilnych.

Przejazd III klasą pociągami osobowemi odbyć się winien za kredytowemi biletami wojskowemi na koszt budżetu wojsk.

— UBEZPIECZANIE BAGAZU.

Aby zapobiec wypadkom strat, na jakie narażony bywa pasażer w razie zaginięcia lub uszkodzenia jego bagażu, koleje polskie wzorem kolei innych panstw europejskich wprowadziły u siebie ubezpieczenie bagażu do rzeczywistej jego wartości przy udziale Europejskiego Towarzystwa Ubezpieczen, pobierając na rzecz tego ostatniego nieznaczną opłatę. Asekuracja odbywa się przy nadaniu bagażu i uskutecznienia się zapomocą nalepki na kwicie bagażowym. Można także ubezpieczyć bagaż nie tylko na jeden przejazd ale i na czas do 60 dni, naprzykład, na czas trwania całej podróży, a wtedy ubezpieczenie obejmuje straty, nietylko w czasie podróży, ale i podczas pobytu poza stałem miejscem zamieszkania, w hotelu na letnisku i t. d. Ważna ta inowacja, która zabezpiecza interes podróżującej publiczności, zasługuje na uznanie.

— Z KURJI BISKUPIEJ.

Ze względu na bezustanne deszcze, które mogą sprowadzić dla rolnictwa wielką klęskę, J. E. Ks. Biskup Zdzitowiecki uwiadomił duchowienstwo, że wolno w niedziele i święta po nabozenstwach zwozić sprzęty do stodół. Nadto zostało wydane rozporządzenie z Kurji Biskupiej, aby wszyscy kapłani wczasie mszy świętej odmawiali modlitwę o pogodę (de serenitate zamiast pro papa).

— DRUGI ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZOW sanitarnych miejskich, odbyty w r. b. w Poznaniu powziął w sprawie walki z gruźlicą następujące uchwały:

1) Wobec wzmagania się gruźlicy w Polsce niezbędnem jest jaknajszybsze przystąpienie do planowej walki z tą klęską społeczną, uwzględniając przedewszystkiem akcję zapobiegawczą.

2) W walce tej muszą być zespolone wysiłki społeczenstwa z pracą rządu i samorządów.

3. Racjonalna i wszechstronna walka z gruźlicą musi się opierać na ustawie przeciwgruźliczej, uchwalonej przez sejm. Wzywa się rząd do jaknajszybszego złożenia sejmowi projektu odnośnej ustawy.

4) Działalność przeciwgruźlicza samorządów powinna narazie polegać przedewszystkiem na zakładaniu przychodni i na zapobieganiu gruźlicy śród dzieci i młodzieży.

5) We wszystkich zakładach leczniczych cierpiący na otwartą gruźlicę powinni być odosobnieni od innych chorych.

6) W kasach chorych winien być specjalny dział gruźliczny pod kierunkiem wykwalifikowanych lekarzy.

7) Budową nowych sanatorjów dla gruźlicznych dzieci i dorosłych winny się zająć zarządy komunalne i instytucje ubezpieczeniowe.

8) Dla walki z gruźlicą niezbędnem jest zaspokojenie głodu mieszkaniowego przez budowę nowych domów.

9) Wobec ciągłego pogarszania się warunków hygienicznych mieszkan — jednej z głównych przyczyn szerzącej się gruźlicy, zjazd wypowiada się za podniesieniem czynszu mieszkaniowego z warunkiem polepszenia stanu hygienicznego mieszkan.

10) Pożądanem jest tworzenie szkół na otwartem powietrzu z jaknajszerszem uwzględnieniem wychowania fizycznego.

11) Wszystkie Tow. przeciwgruźlicze w Polsce powinny zjednoczyć się i prowadzić wzmożoną propagandę przeciwgruźliczą według jednolitego planu.

12) Wobec szerzącego się śród dzieci używania alkoholu, zjazd zwraca uwagę na ważność walki z alkoholizmem, sprzyjającym rozwojowi gruźlicy.

— DRUGI KONKURS „PRZYJACIELA SZKOŁY“.

Redakcja „Przajaciela Szkoły“ ogłasza niniejszem konkurs na pięć prac z dziedziny pedagogiczno - metodycznej:

Tematy: A. Ideał wychowania narodowego.
B. Jak prowadzę u siebie samorząd szkolny?
C. Jak urządziłem sobie pracownię robót ręcznych i jak używam jej dla celów szkolnych?
D. Metodyczny rozbiór w formie lekcji noweli Henryka Sienkiewicza „Latarnik“ (Oddz. 7. szk pow.)
E. Krajobraz górski. Lekcja przy zastosowaniu w niej modelowania. (Oddz. 4. szk. powsz.)

Warunki:: a) W konkursie mogą brać udział tylko nauczyciele i nauczycielki, opracowując jeden lub więcej z podanych tematów. b) Prace pisane czytelnie i tylko po jednej stronie każdej karty, należy przesłać pocztą, listem poleconym w czasie od 1 lipca do 15 września b.r. pod adresem Redakcji „Przyjaciela Szkoły“, Poznan ul. Różana 4a. Rękopisy nie mają być zaopatrzone nazwiskiem autora, lecz tylko godłem, powtórzonem na osobno załączónej kopercie, zapieczętowanej i zawierającej nazwisko i adres autora.

Nagrody:: Naznacza się dziesięć nagród, dla każdego tematu po dwie, mianowicie: pięć I nagród po 10 złotych polskich i pięć II nagród po 5 złotych polskich.

Sąd konkursowy: stanowią pp. Groele, naucz. szk. wydz., Kryzan, kier. szk. wydz.., Dr. Namysł, Wydz. II. Kuratorjum O. S. Poznanskiego, Poprawski, inspektor szkolny, Sobolewski, naucz. szk. wydz., Suchowiak, delegat Min. W. R. i O. P., Swiat kier. szk. powszech., Woźniak, kier. szk. powsz. Zych,, kier. szk. powsz. — wszyscy z Poznania.

OBWIESZCZENIE.

Odnośnie do końcowego ustępu obwieszczenia Magistratu m. Kalisza z dnia 8 czerwca 1923 roku podaje się do powszechnej wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstw. Skarbu na podstawie art. 3 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z dn. 7 lutego 1919 r. Dz. Pr. Nr. 14 z r. 1919 poz. 150, reskryptem z dnia 28 czerwca 1923 r. Nr. SM. 3893/23 zatwierdziło uchwałe Rady Miejskiej m. Kalisza z dnia 26 kwietnia 1923 r. w sprawie podwyższenia stawek miejskiego podatku szkolnego i na opiekę społeczną na r. 1923, które wynoszą obecnie:

przy rocz. dochodzie brutto	od	do	podatku
przy rocz. dochodzie brutto od	1	do 2-5 milj.	10.000 mk. podatku
„ „ „ „ ponad	2-5 „	5 „	20.000 „ podatku
„ „ „ „ „	5 „	7 „	50.000 „ podatku
„ „ „ „ „	7 „	9 „	80.000 „ podatku
„ „ „ „ „	9 „	11 „	120.000 „ podatku
„ „ „ „ „	11 „	13 „	200.000 „ podatku
„ „ „ „ „	13 „	15 „	300.000 „ podatku
„ „ „ „ „	15 „	17 „	400.000 „ podatku
„ „ „ „ „	17 „	19 „	500.000 „ podatku
„ „ „ „ „	19 „	21 „	600.000 „ podatku
„ „ „ „ „	21 „	25 „	800.000 „ podatku
„ „ „ „ „	25 miljonów		1.000.000 „ podatku

Statut miejski o podatku szkolnym i na opiekę społeczną ogłoszony w „Kaliskich Wiadomościach Samorządowych“ z dn. 7 maja 1923 r. Nr. 12 pozostaje bez zmiany z wyjątkiem podanej tamże w art. 4 dawnej stawki podatkowej, która wobec niniejszego obwieszczenia przestaje obowiązywać.

Kalisz, dnia 4 lipca 1923 r.

Prezydent miasta Kalisza
(—) KOSZUTSKI

Kierownik Wydziału-Ławnik
(—) MOREAU.

Krzyż zasługi.

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ogłoszono ustawę o ustanowieniu Krzyża Zasługi, która weszła w życie dnia 23-go b. m.

Według brzmienia zasadniczego 1-go artykułu wspomnianej ustawy, „ustanawia się Krzyz Zasługi celem odznaczenia osób, które od chwili wskrzeszenia Panstwa Polskiego położyły względem niego lub jego obywateli zasługi,. spełniając czyny, nie leżące w zakresie ich zwyczajnych obowiązków, a przynoszących znaczną korzyść Panstwu lub poszczególnym obywatelom“.

Zasadniczą odznaką Krzyża Zasługi jest krzyż czteroramienny o średnicy 40 mim., zawieszony na wiencu z wytłoczonemi liśćmi laurowemi, z literami R. P. i wytłoczonym na odwrotnej stronie numerem porządkowym.

Krzyż Zasługi dzieli się na trzy stopnie: krzyż złoty, krzyż srebrny i krzyż bronzowy.

Odznaczenie Krzyżem Zasługi może być udzielane tej samej osobie w każdym stopniu w niemniejszych niz roczne odstępach czasu. Nadanie powtórne dalsze Krzyża Zasługi zaznacza się nałożeniem na wstążkę posiadanego już krzyża dodatkowych okuć w kształcie gładkiej, masowej listewki ze złota, srebra lub bronzu.

Złoty Krzyż Zasługi nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na przedstawienie Prezesa Rady Ministrów skutkiem wniosku poszczególnych Ministrów, każdego w zakresie jego działania. Srebrny i bronzowy Krzyż Zasługi nadaje Prezes Rady Ministrów na wniosek poszczególnych ministrów.

Cudzoziemcom nadaje Krzyż Zasługi Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Spraw Zagranicznych, przedstawiony przez Prezesa Rady Min.

Odznaczeni Krzyżem zasługi otrzymują także dyplom, stwierdzający jego nadanie z wyszczególnieniem czynu, za jaki został nadany, Przygotowanie dyplomu, wydanie odznak i ogłoszenie w gazecie urzędowej zarządza Prezes Rady Ministrów.

TAJEMNICA KRÓLOWEJ.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

30) **(Streszczenie)**

— Luizo!—zawołał cicho: Luizo.

— Kto tam?...—trwożnie spytało dziewczę.

— To ja, Herbert Rayson, nie bój się. Podejść do pani, czy też pani tu przyjdzie? Chodź tu!... Chodź!... Albo ja wyjdę i porwę cię, Luizo, droga kochana!..

Podeszła do tego miejsca, skąd dobiegał szept namiętny.

— Gdzie pan jest?—spytała: to pan, Raysonie?

Wyskoczył z za krzaka i porwał ją, uśmiechniętę szczęśliwie. Słaby opór dziewczęcia zwyciężony był wybuchem namiętności. Usta ich spotykały się i Luiza nie odwróciła się.

— Droga, ukochana...—szepnął Rayson przy szłaś...

* * *

Na jednej z wież zaczął bić zegar. Luiza uwolniła się z uścisków i zaczęła liczyć uderzenia.

— Jedenasta Herbercie, jak długo tu byliśmy?

— Nie pytaj! Nie mów, że odejdziesz zaraz.

— Nie mogę pozostawać tu dłużej ani chwili. Zaczną mnie szukać. Jakieś się tu dostał? Zupełnie zapomniałam się spytać cię o to.

— Przelazłem przez ścianę. Innej drogi nie miałem.

— Czyż stróż nie zauważył tego? Bądź ostrożny, kiedy stąd wyjdziesz. Zamku pilnują.

— Pilnują? Kto?

— Co ci mówiła baronowa?—spytała Luiza

— Nic, oprócz tego, że tu znajdę ciebie.

— A po co ciebie tu przysłała?

Rayson znów przytulił ją.

— Zapomniałem o wszystkiem, ukochana.

— Nie dobrze. Herbercie,—roześmiała się Luiza uwalniając się z ramion jego i poprawiając włosy: wszak ważnem dla mnie jest, co tam w Londynie słychać nowego.

— Pamiętasz Ginege'a? Steevena Ginege'a? Zabrał się poważnie do sprawy Barnesa. Widział cię, kiedy wychodziłaś z mieszkania, i uprzedził mnie, żebym opuścił Londyn. Lecz to wszystko głupstwo. Przyjechałem dlatego, że tam nie mogłem żyć bez ciebie, Luizo! Pójdziemy stąd i nigdy nie wrócimy. Możemy wyjechać do Paryża, na Wschód. Znajdziemy jaki miły kącik i zapomniemy wszystko, co było.

— Zapomnieć!—zawołała Luiza, odsuwając się od niego: Herbercie, gdzieżeś się zatrzymał?

— W hotelu pod „Złotym Lwem", na wsi.

— Jutro przyszlę ci kartkę, a teraz odejdź. Nie mogę teraz nic ci powiedzieć. Jeśli cię zatrzymają, wytłomacz, że jesteś anglikiem. Dobranoc.

Ucałował ją namiętnie i ona odpowiedziała mu, lecz potem szybko odeszła. Ktoś ją wołał.

— Zaraz, — usłyszał Rayson jej głos: taka noc cudowna.

XII.

Rankiem gospodarz z pod „Złotego Lwa" wyszedł na taras, ażeby porozmawiać z gośćmi przy śniadaniu.

— Gorąco dziś. Może choć trochę wiatru Bóg ześle...

— W zamku musi być chłodniej,—zauważył Rayson, wskazując na biały gmach, tonący w zieleni.

— Tam, co innego,—przytaknął gospodarz: Tam zawsze jest cień. Lecz kto może tam pójść? Przedtem mogliśmy odwiedzać park, a oto wczoraj leśniczy wywiesił zabronienie tego włościanom. Czytał pan?

— Słyszałem coś o tem. A wiadomo, dlaczego te ostrożności? Może tam zamieszkała właścicielka?

— Pani baronowa nigdy nie wzbraniała wchodzić do parku. Lecz słyszałam, że tam zamieszkali jej przyjaciele. Dwie damy i jeden pan

— A kto oni są?

— Jedna z nich,—z tajemniczą miną rzekł gospodarz: młoda angielka.. A drugą nazywają panią de Falbein.

— Co!?

Wykrzyknik ten nagle wyrwał się z ust Dunkana, nie przyjmującego dotychczas udziału w rozmowie.

— Pani de Falbein!—powtórzył gospodarz: pan być może, zna tą damę?

— Nie!—odrzekł Dunkan, zarumieniony: słyszałem gdzieś to nazwisko. Lecz kto je nosi, nie wiem.

— Szkoda,—oznajmił gospodarz: myślałem, że pan powie nam, kto to jest. We wsi wszyscy się tem interesują bardzo. Włościanom nie wolno przyjmować lokatorów i letników. A mnie, za wynagrodzeniem, ma się rozumieć, proszono, ażebym nikomu nie wynajmował pokoi w hotelu. Wszyscy chcą wiedzieć, co to znaczy.

— Pan ją widział?—spytał Dunkan.

— Nie. Przyjechała w zakrytej karecie, i od czasu tego nie pokazywała się ani razu. Być może, że to bardzo znakomita osobistość. Dlatego też tak pilnie strzegą zamku. Od czasu, gdy przybyły obydwie damy, wiele osób chciało tu zamieszkać. Mówili po francusku, lecz to nie byli ani francuzi, ani anglicy. Być może, to zbieg okoliczności. (D. C. N.).

Redaktor [illegible] RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.